

# Ten Typ Mes i Lepsze Żbiki, Urszula (ft. Piotrek P

Gdy odejmę parę lat od dziś  
Widzę ją jak po mieście śmiga z nim  
Co ta za jebany klaun  
Regularnie ją lał  
Przy facetach gasł jak stary znicz  
Powiedziałem: On nie zmieni się już  
Weź mnie, na co ci ten buc  
Lecz olała z razu mnie  
Tamten nagle szepnął: Cześć  
Zostawił z dzieckiem, inną okłada gdzieś

Urszula, Urszula, Urszula,  
Ula, Ula

Gdy przestawię w dacie kilka cyfr  
Widzę ją jak gitary trzyma gryf  
I chłopak jej wrażliwy też  
Teksty i wiersze pisał jej  
Tak parę wiosen stygł jej bunt(?)  
Ją swędział portfel, jego duch  
Nie grają już razem na prywatkach  
Ona używa słów typu accountka  
Całkiem chłop się zeźlił  
Wszak to dla niej w tej poezji  
Jak tak nagle bez niej?  
Halina mówi: Szczeźnij

Halina, Halina, Halina  
Halina, Halina  
Tak jest  
Halina  
Ula, Halina i ta trzecia

Raz, dwa, trzy  
Cztery, pięć, sześć  
Może znajdzie się i dziesięć, ta  
A ta trzecia (zajebista dupa to)

Aldona, ano dla mnie dalsza znajoma  
Ale mam zioma, który Aldonę zna dekadę ponad  
Ona w głowie ma jedną melodię  
Staje na wadze ciągle, chyba myli ją z podium  
Wypatrzy choćby gram tłuszczu  
Jakby groziła kara za posiadanie tego kruszcu  
Z własną wagą walkę toczy  
Zapomina, dla facetów liczą się oczy  
To jak się nosi i czego jest fanką  
A nie parę kilo w tą czy w tamtą  
Wiec rżęsa do góry, odkorkuj szminkę  
Głośny nie tańczy, lecz operuje syntkiem  
Wszystko to dla was forma ukłonu  
Choć w głowie miewacie zderzacze Hadronów  
Łobuzy, dziś wam dobrze życzę  
Magda, Lucyna, Jagoda, Beatrycze  
Nie jeden przez was na stryczek  
Ale wciąż you're my bitches :)